



„To był długi rok i obfity sezon!” 2019 w podsumowaniu Iławskich Smoków Jezioraka [WYWIAD]

data aktualizacji: 2020.01.03



Na początku grudnia minął pierwszy rok działalności stowarzyszenia Iławskie Smoki Jezioraka, drużyny sportowej smoczych łodzi. O tym, jaki był to dla nich rok, rozmawiamy z Sylwią Grabińską, zawodniczką ISJ.

Dla tych, którzy Was nie znają, lub kojarzą Was tylko ze sportowych dokonań: czy możesz przybliżyć Wasze stowarzyszenie?

Przede wszystkim ISJ to nie tylko drużyna sportowa zajmująca się smoczymi łodziami. Oczywiście jest to główny profil naszej działalności, ale w naszych codziennych działaniach staramy się skupiać również na tak ważnych aspektach naszego życia, jakimi są pomoc innym ludziom, czy ochrona środowiska. Zawsze chętnie uczestniczymy w wydarzeniach o charakterze charytatywnym, społecznym, jak i sportowym, nie tylko w zawodach smoczych łodzi.

Przeglądając facebookowy fanpage Iławskich Smoków Jezioraka, można zauważyć, że był to dla was bardzo intensywny rok, obfitujący w wiele wydarzeń nie tylko sportowych. Czy możesz nam trochę powiedzieć o tym, jaki był ten rok dla Was?

Ten rok był dla nas bardzo długi (śmiech). A tak na poważnie, to nie spodziewaliśmy się tak obfitego sezonu. Rekordziści wzięli udział aż w 16 zawodach smoczych łodzi w kraju i za granicą. Startowaliśmy w Polsce, Niemczech, na Litwie, a nasz zawodnik wzięł udział w międzynarodowych zawodach w chińskim Tianjin. Poza tym wzięliśmy udział w lokalnych wydarzeniach, tj. Lotniczej Majówce, akcji "Iława sprzęta Iławę", Pikniku Inspiracji, Dniu Dziecka w Zalewie, czy akcjach charytatywnych "Dobro Wraca" oraz "Biegnij i pomagaj", czy treningach charytatywnych w Lubawie.

Skupmy się na chwilę na Waszej sportowej działalności. Wspomniałaś, że startowaliście na zawodach za granicą, co możesz nam o nich opowiedzieć?

Każde zawody były inne. Myślę, że dzisiaj z perspektywy czasu można je podzielić na te atrakcyjne pod względem: sportowym (jak było w niemieckim Schwerinie); organizacyjnym (jak to było w Trokach, gdzie współorganizatorem była ambasada chińska na Litwie i gdzie po raz pierwszy mogliśmy rywalizować z drużynami z Chin i gdzie poznaliśmy wymiar kulturowy smoczych łodzi). Byliśmy jeszcze w Wisaginie, gdzie organizatorem zawodów był Jevgenij Shuklin, srebrny medalista z Londynu. Jak się później okazało, byliśmy tylko 10km od zamkniętej elektrowni jądrowej w Ignalinie, w której m.in. kręcony był serial Czarnobyl. Wyjazd na te zawody, za sprawą naszych przyjaciół z Wilna, udało się połączyć ze zwiedzaniem.

A jaki był Wasz największy sukces w 2019?

W minionym już sezonie odnieśliśmy wiele sportowych sukcesów, wielokrotnie zajmowaliśmy miejsce na podium w zawodach w Polsce, jak i za granicą, ale myślę, że naszym największym drużynowym sukcesem było II miejsce w Pucharze Federacji na XV Otwartych Mistrzostwach Polski. Z sukcesów indywidualnych to moje wicemistrzostwo Polski w zawodach basenowych na Otwartych Mistrzostwach Polski Smoczych Łodzi w Szczecinie, które zdobyłam wspólnie z dziewczynami z drużyny Lower Silesia Dragons z Wrocławia oraz wyjazd na zawody do Chin naszego kolegi Karlosa, który został zaproszony przez drużynę Smoki Północy z Gdańska. Myślę, że do sukcesu możemy również zaliczyć zbiórkę pieniędzy na zakup nowej-używanej łodzi, bez której o sukcesy sportowe byłoby znacznie trudniej.

Dlaczego zbiórka okazała się sukcesem?

Ze względu na czas. W Polsce rynek wtórny praktycznie nie istnieje, zagranicznych ofert też za dużo nie ma. Oferta zakupu pojawiła się w lutym po naszym pierwszym wyjeździe na zawody do Niemiec. Na zebranie pieniędzy mieliśmy ok. 3 miesiące. W zbiórkę pieniędzy zaangażowała się cała nasza drużyna. Naszą akcją wsparło 96 darczyńców, wśród których byli nasi zawodnicy, nasze rodziny, nasi przyjaciele, zawodnicy innych drużyn smoczych łodzi, jak i przedsiębiorcy. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy. To dzięki nim możemy trenować na jednej z najlepszych łodzi.

Czy można do Was dołączyć i kto może zostać zawodnikiem smoczych łodzi?

Ławskim Smokiem Jezioraka może zostać każdy, kto ukończył 18. rok życia, chociaż trochę lubi sport, dysponuje wolnym czasem oraz jego stan zdrowia pozwala na uprawianie sportu.

Tylko tyle? Nie trzeba posiadać specjalnych umiejętności?

Nie. Przy odrobinie zaangażowania, z każdego zrobimy smoka (śmiech). Motywacje ludzi, którzy do nas dołączyli, były różne. Jedni zrobili to ze względów towarzyskich, inni ze względów zdrowotnych (poprawa kondycji, redukcja masy ciała). Są też osoby, które mają dusze sportowców i żyją tym sportem. Wszyscy spotykamy się dwa - trzy razy w tygodniu (wtorki i czwartki o 20.00 oraz soboty o 15.00) i wspólnie trenujemy pod okiem trenerów. Dlatego, jeśli będą czytały to osoby, które chciałyby coś w swoim życiu zmienić, a jesteście w okresie postanowień noworocznych, to zapraszamy do nas. Trenujemy w bazie Wir-u, jak wcześniej wspomniałam o 20.00. Najlepiej wcześniej zadzwonić i się zapowiedzieć. Kontakt do nas można znaleźć na facebooku (@isjmoc).

Jakie macie plany na 2020?

Plany jeszcze się nie skryształizowały, na pewno weźmiemy udział w zawodach w Polsce, szykujemy się również do wyjazdu na zawody zagraniczne. O wszystkich naszych działaniach będziemy na bieżąco informować na naszym facebookowym profilu.

Czego Wam życzyć w Nowym Roku?

Żeby był nie gorszy, jak ten miniony. Jeśli drużyna osiąga sukces, to jej zawodnicy mają motywację i chęć do treningów. Chcielibyśmy skupić wokół siebie ludzi, którzy u nas dobrze się poczują i dzięki którym realizacja naszych celów sportowych, jak i pozasportowych będzie możliwa.

Tego wszystkiego Wam życzymy. Naszym gościem była Sylwia Grabińska, zawodniczka Ławskich Smoków Jezioraka.

Ławskie Smoki Jezioraka podsumowują miniony, 2019 rok.

Zdjęcia: archiwum ISJ.

~~galeriaspc~~5004~~

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/59787-to-byl-dlugi-rok-i-obfity-sezon-2019-w-podsumowaniu-ilawskich-smokow-jezioraka-wywiad>